

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro}. 39.

2. kwietnia 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiednia: Najwyższe zadowolenie dla galicyjskiej straży finansowej.
Wiadomości zagraniczne: Anglija: Dziennik *Times* o przyczynie nędzy w Irlandyi.
Francyja: Interpelacyje w izbie parów o powstaniu polskiem, i odpowiedź Guizota. — Znowu zaburzenia w Tuluzie. — Kwestyja o wyborach urzędników na deputowanych. — Wiadomości z Afryki.
Królestwo Polskie: Ina Potockim wyrok śmierci w Siedlcach wykonany.
Rosyja: Uwagi nad skutkami nowego systemu handlowego w Anglii.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Tarnopola. — Ze Stryja. — Z Bochni.
Temperatura marca r. b. w Lwowie.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

JCMość najwyższem postanowieniem z dnia 20. marca r. b. raczył rozkazać, aby galicyjskiej straży finansowej za okazane w ostatnim trudnym i niebezpiecznym czasie czynne i wierne jej postępowanie, najwyższe zadowolenie ogłoszono.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanyja i Irlandyja.

Z końcem miesiąca maja przybędą książę i księżna Nemours do Windsoru, i będą towarzyszyć Królowej i jej małżonkowi do Paryża, dla oddania Królowi Francuzów zamierzonej wizyty.

Dziennik *Standard* donosi: Publiczna opi-

nija wyraża się stanowczo za tém, że rząd nie powinien w uzbrojeniu morskiej siły ustawać, lecz i owszém jak najsilniej ciągle się uzbrajać. Potém dodaje *Standard*, że Sir Robert Peel przez potężną siłę morską pewnie i śpieszniej sprowadzi zgodzenie kwestyi o Oregon, niż przez swoje wystawiane propozycyje wolnego handlu.

Dziennik *Times* usiłuje w jednym z swoich artykułów dowieść, że głównej przyczyny niedostatku panującego w Irlandyi, nie należy zupełnie szukać, jak to jest powszechnie przyjęte, w nieobecności wielkich posiadaczy ziemskich po swoich majątnościach. Nieobecność ta nie może mieć żadnym sposobem wielkiego wpływu na zubożenie Irlandyi, kiedy i w Anglii posiadacze dóbr wyjątkowym tylko sposobem mieszkają w dobrach swoich. Główny powód spoczywa w różnicy charakterów: Anglik jest pracowity i lubiący spokój, nie robi on żadnych spisków, by właściciela wypędzić z jego własności, by grunta dzielić w nieskończoność, upierać się przy swoim złym systemacie gospodarczym, i uporczywie sprzeciwiać się wszelkim polepszeniom. Anglik nosi swoją wielką wyższość i szczęście swoje w własnej piersi, dla tego nie jest on przymuszony udawać się do publicznej wspaniałości, i właśnie dla tego prosty lud w Irlandyi tak bardzo podupadł, i ma to szczęście, iż znalazł łaskawe ucho i pomoc. Z sprawozdania towarzystwa polepszenia uprawy lud. pokazuje się, że corocznie 5 do 6 milionów funtów szterl. wychodzi za granicę na zakupienie lau, któryby można uprawiać w samej Irlandyi z wielką korzyścią krajowego rolnictwa. Sama już ta okoliczność dowodzi, że jak wszędzie, tak i w Irlandyi, ludzka pracowitość jest najlepszym źródłem dobrego bytu, który żadnemi skarbami ziemi, ani też żadnemi ochronnemi środkami zastąpionym być nie może.

Francyja.

Z Paryża dnia 21. marca. Na posiedzeniu izby parów dnia 19. marca rozpoczęto rozprawy nad przyjętym już przez izbę deputowanych wnioskiem do ustawy, którym zażądano nadzwyczajnego kredytu milion franków na opędzenie tajnych wydatków. — Hrabia Montalembert korzystając z tej sposobności, wszczął mowę o polskich wypadkach w takiż sam sposób, jak pan de Larochejaquelin w izbie deputowanych. — Minister spraw zagranicznych pan Guizot odpowiedział: »Mości Panowie! Powiém tylko słów kilka. Nie uznaję ani za rzecz pożyteczną ani też przywoitą zapuszczać się w dokładniejszą nad tém rozprawę, wymienię tylko, jakie mam do tego powody: Polityka rządu Króla w polskich sprawach nie jest nową; zasadza się ona na dwóch następujących faktach: nieinterweniować w polskich sprawach, nieprzychylać się do żadnej strony w powstaniach Polaków, i w równym czasie otworzyć dla Polaków we Francyi gościnny przytułek i udzielić im tego wsparcia, jakiego nieszczęście wymagać może. — Mości Panowie! Jeżeli który rząd po ścisłej rozwadze powezmie jakie postanowienie i przyjmie politykę w interesie swego kraju, wolnoż mu tak postępować, aby jego słowa sprzeciwiały się jego działaniom? Bynajmniej, nie wolno mu tego uczynić; jeżeli prawnie, urzędownie dokonane fakta przyjmuje, musi jego mowa stosować się do tego postępowania. Nie my uznaliśmy najpierwsi następujące po sobie podziały Polski; nie my przyjęliśmy je do traktatów; i wszystko to stało się już przed nami. Jeżeli rząd takowe fakta już odziedziczył, jeżeli takowe, mówię, uważa za dokonane, i postanowił nieprzychylać się do strony tych insurekcyj, które pracują nad zniszczeniem tych faktów, tedy w tej samej chwili, w której tegoż postępowania przestrzega, nie może wystąpić i ogłosić, że prawo jest na stronie powstańców. — On nie może i nie wolno mu powstawać moralnie na tę politykę, którą faktycznie wykonywa. Nie jest to po raz pierwszy, że rządy przyjęły konieczności, nad którymi ubolewały i których nie pochwały. Życzylbym sobie, abym mógł, podobnie jak szanowny mówca, który dopiero głos zabierał, abym, mówię, mógł wierzyć w to, że żadna z tych wielkich niesprawiedliwości, które na świecie popełniono, żadna z tych wielkich klęsk, które dotknęły poważania godne narody, ani przez czas uswięconemi, ani też ostatecznie dokonany fakt nie były się stały; życzę sobie, abym w to wszystko mógł wierzyć, abym wraz

z nim mógł czuć tę pewność, którą on okazał. Ja wyznaję, że tej pewności nie podzielam; ja sądzę, że mądrość i powinność rządów wymaga uznawać fakta, które za dokonane uważać można; a jeżeli rządy zmuszone są do tego przez interes swojego kraju, przez interes ludów, których los jest im powierzony, tedy nie wolno im dla niepewnych wypadków dalekiej przyszłości, wikłać je w straszne walki. Ja nie sądzę, aby komu wolno było, swój własny kraj, swój własny czas, nieść w ofierze na ołtarz tajemnicy Opatrzności. — Nie jest to rząd lipcowy, który uznał rozmaite podziały Polski; zastał on je ostatecznie wpisane w prawo państw europejskich przez te same traktaty, do których szanowny pan Montalembert się odwołał. Zastrzeżenia, które te traktaty uczyniły, gwarancyje, które w ich artykułach są wyrażone, nie zapoznawał rząd Króla w żadnej epoce, ani też ich nie zaniechał, tak dzisiaj jak i przed piętnastą laty. Zastrzeżenia, przezorności, które w polityce rządu Króla prawnie miejsce mieć mogły, uczyniono i nie zapomniano o nich i nie będą one zapomniane. — Czegoż więc żąda szanowny p. Montalembert? Proponujeż on rządowi Króla, aby swą politykę zmienił? Proponujeż on, aby rząd miał udział w przywróceniu Polski? Proponujeż on po-więćć siły Francyi takiemu dziełu? Bynajmniej, on tego nie czyni; nikt nie waży się, nikt nie chce tego uczynić. A jednak — słyszeliście Mości Panowie — słowa, jakimi on przemawia, są zupełnie takie, jakimi by przemawiano, gdyby chciano radzić rządowi Króla, ażeby to uczynił. — Mości Panowie, rządowi nie wolno podawać się takim uniesieniom serca, jakimi szanowny pan Montalembert właśnie na tej trybunie się wyraził. Nie sądzicie Mości Panowie, że się nie podziela tych uczuć dla tego, że się ich z halasem nie ogłasza; nie sądzicie, że to ubolewanie, które właśnie dopieroście słyszeli, nawet nie jest znane tym, którzy sobie nie pozwalają robić z niego prawidła swego postępowania. Opozycja może sobie pozwolić tej łatwej przyjemności; ale rząd powinien przedewszystkiem mieć na względzie interes swego kraju, skutki swoich działań, ustawy prawa narodów. — Oto są powody, które w obec i z wiedzą całego świata, w obec i z wiedzą izb, podczas stokrotnie wznawianych rozpraw, a ja muszę jeszcze dodać, za cichym uznaniem samej opozycji, gdyż ona nigdy przeciwnego postępowania nie proponowała, a nawet teraz nie proponuje, oto są, mówię, powody, które służyły rządowi Króla za prawidł jego postępowania, i dopokąd ja będę miał za-

szczyt siedzieć na tych ławkach, służyć będą. — Powtarzam w końcu jeszcze raz, że mowa rządu powinna się zgadzać z jego postępowaniem; w stosunkach rządów nie wolno uznać faktów za dokonane, za przyjęte, a potem na nie na trybunie powstawać, potępiać je i znieważać; to zniszczyłoby wszelką lojalną politykę, wszelkie dobre zachowanie się, wszelki regularny stosunek między państwami. — Rząd Króla ob staje przy następujących dwóch prawidłach swego postępowania, to jest: przy nieinterwenjowaniu w polskich sprawach, a po wtóre, przy wsparciu i przytulku, które nieszczęśliwym Polakom ofiaruje. I on wypelni tę podwójną powinność, poskramiając te uczucia, które także w jego piersi się odzywają, aby prawnemu interesowi swego kraju zadość uczynił. Opozycja może mówić, jak się jej tylko podoba; ona może podług upodobania lub uczynienia lub proponowania czegoś, zażądać swe zarzuty wszelką goryczą, a nadziei wodze popuścić. Zawierzcie mi, Mości Państwo, że również tyle, jeżeli nie więcej, rzekłbym, moralności, godności i prawdziwej miłości bliźniego naprzeciw Polakom spoczywa w tém, by nic nie przyrzekać i nic nie czynić, jak tylko to, co istotnie czynimy.

Na posiedzeniu izby Paró w dnia 20. marca w dalszym ciągu rozpraw o niepokojach polskich, odpowiedział jeszcze pan Guizot na uwagę pana Villemain co do utrzymania traktatów: że Wielkie Księstwo Poznańskie i Galicyja nie są objęte traktatem z r. 1815, ale już dawno przedtém wcielone zostały do tych mocarstw, do których należały; zastrzeżenia zatem i gwarancyje traktatu z r. 1815, nie mogą być zastosowane do tych obudwu prowincyj, ale tylko do Królestwa Polskiego i do wolnego miasta Krakowa. Co się zaś tycze tego ostatniego, rząd francuzki upomniał się już na nowo o prawa w r. 1815 zawarowane, i odebrał zapewnienie, że te nigdy nie będą zaniebane, i że owszem niepodległość Krakowa ściśle zachowaną zostanie. Co do należącego do Rosyi Królestwa Polskiego, nie się w niem nowszemi czasy nie wydarzyło, i nic takiego nie zaszło, coby dawało powód do jakiego tu w tym względzie oświadczenia.

Wniosek do ustawy względem tajnych fundusów na posiedzeniu izby paró w dnia 20. marca, został 106 głosami przeciw 22 przyjętym.

W Tuluzie d. 15. wieczorem w czasie przedstawienia opery »Robert Diabeł«, zaszły znowu zaburzenia pokoju. Ponieważ publiczność zażądała, by orkiestra odegrała *Marsylijanke*

i *Varsoriennes*, więc weszli do sali żołnierze i rozegnali publiczność, jednakże nie bez oporu. W okamgnieniu uformowały się liczne grupy na placu kapitolijum, gdzie na nowo zaczęto śpiewać *Marsylijanke*; wtém nadeszła siła zbrojna i oczyściła pomieniony plac podobnie jak teatr. Młodzież rozeszła się i nie wydarzył się żaden niebezpieczny przypadek. Jednakże przyaresztowano kilka osób.

Mowa p. Thiersa miana d. 18go w izbie deputowanych o tém, że postugi publiczne niezgadzają się z powinnościami członków izby deputowanych, dała powód *Frankforckiej Oberpostants-Zeitung* do następujących uwag: »Powracający corocznie wniosek opozycyi,« mówi toż pismo, »by niektórym kategoriom urzędników publicznych odebrać przywilej, aby nie mogli być obieranemi w izbie, zależy na tej nieufności, że charakterystycznym rysem wszystkich konstytucyj jest zastępowanie. Reprezentacyjne konstytucyje, które co do wykonawczej władzy stawiają na czele tę przez pana Thiersa, jak on się szczycił w izbie, wymyśloną zasadę: *le roi règne et ne gouverne pas*, prowadzą do niebezpiecznego, przez polemikę dziennikarską troskliwie zasilanego przesądu, że rząd jest nieprzyjacielem, którego pokonywać należy; że między rządem a ludem, między ksiązęciem a wolnością, ustawiczna opozycja zachodzi. Czynność rządu bywa wtedy częstokroć na nieprzyjawnym miejscu poskramianą, paraliżowaną, na bezpośrednie środki działania ograniczoną, a nawet w jej bycie na niebezpieczeństwo narażoną. Jednak rząd musi iść swoim trybem; ze wszystkich konieczności społeczeńskiego stanu ta jest najpiérwszą. Ta konieczność odnosi zwycięztwo nad nieukontentowaniem i niedowierzaniem. Ztąd wnoszono, że walka między ksiązęciem a ludem jest istotą wolnego rządu i że opozycja jest potrzebną, dla czuwania nad administracją państwa, oceniania jej i utrzymywania w ruchu; ale że administracja zawsze także aż do chwili jej obalenia, musi nad opozycją odnieść zwycięztwo, i dla tego potrzebuje przyzwolitej siły, aby codziennym zaczepkom oprzeć się mogła. Podług systemu nowych prawodawców, utrzymują państwa pewien rodzaj parlamentowych szermierzów, których walki równie do zmiany konstytucyi służyć nie mogą, jak niegdys walki cyrku nie służyły do obrony Rzymu. Pan Thiers od czasu jak w końcu miesiąca października 1840 musiał ustąpić od stéru rządu, okazał się już nieraz a nawet i teraz znowu parlamentowym szermierzem. Wyborcy, t. j. uprzywilejo-

wani reprezentaci zwierzchnictw ludu, powinni się dać przez swoich posłanników, to jest przez terażniejszych członków izby deputowanych, w swojej wolności obierania ograniczyć, powinni niektórym klasom urzędników ująć swe zaufanie, ponieważ może zająć przekupienie tak wyborców jak i obranych, a rząd w przekonaniu własnej nieprzedajności chce wszelkich użyć środków, aby tę plamę od reprezentacyjnego rządu uchylić!¹⁴

Minister wojny otrzymał od generała dywizji, komendanta 21 wojskowej dywizji, następującą telegraficzną depeszę: »Perpignan d. 18go marca 1846: »Montezuma który onegdaj odplynął z Algieru, stanął dziś w Portvendres. — Generał de Bar pisze mi z Algieru pod dniem 16. marca: »Pułkownik Camon odebrał dnia 7. Abd-el-Kaderowi w południowej stronie Boghary zdobycz, którą on na naszych sprzymierzeńcach był zrobił. — Generał Jussuff natarł na Emira d. 13. o osmaście mil w południowej stronie od Zahdz; zabrał mu pakunek i muły na drodze do Bukady. Abd-el-Kader z wielką biedą się uratował. Porucznik Lacoste i tłumacz Lewy obaj niebezpiecznie ranieni, zostali ocaleni. — Marszałek Bugeaud był d. 17. lub 18. w Algierze spodziewany.

Królestwo Polskie.

Wyrok sądu wojennego potwierdzony przez J.O. Księcia Generał-feldmarszałka armii czynnej, skazujący zbrodniarza Pantaleona Potockiego na karę śmierci, wykonany na nim został w Siedlcach, dnia 17. marca.

Główno-dowodzący czynną armiją doniósł najjaśniejszemu Cesarzowi Jmci pod dniem 9. marca, że wszystkie wojska, które były skierowane ku Krakowu z powodu wynikłych tamże zaburzeń, w tej chwili zwrócone zostały na swe zimowe leże, prócz dwóch batalionów kremen czugskiego pułku strzelców i 150 Kozaków, pozostawionych do pewnego czasu w okręgu Krakowskim.

Rosyja.

Z Petersburga dnia 15. marca. W tutejszej *Gazecie handlowej* zamieszczone są następujące uwagi o propozycjach Sir Roberta Peela i o skutkach, jakich się po nich spodziewać można:

»Ponieważ zdaje się, że finansowe propozycje, które Sir Robert Peel zapowiedział w angielskim parlamencie, przy wielkim jego wpływie, choćby nawet z niektórymi mało znaczącymi modyfikacyjami przyjętemi zostaną, i

tak w handlu Polski, jako też w ogóle w handlu całego świata, nową epokę stanowić będą, przeto nie będzie tu od rzeczy, jeżeli temu nowemu systemowi cła uprzednio kilka uwag poświęcimy. Twierdzenie, któreśmy już przed kilką laty w tém piśmie zamieścili, a które z niego nawet do innych dzienników przeszło, że Anglii nie należy dawać żadnych przywilei, dla skłonienia jęj, aby zmniejszyła cło od wprowadzania zagranicznego zboża tudzież innych ziemiopłodów, gdyż ona rychlej lub później będzie musiała dla własnego interesu to uczynić, spełniło się teraz całkiem. Anglija poznaje, że doszła do tego kresu, w którym, jeżeli dla swoich robotników nie postara się o tańsze utrzymanie, tedy coraz trudniej dla nięj będzie utrzymać się w konkurencji z innymi państwami, i z tego przekonania musiały koniecznie wyniknąć nowe propozycje finansowe. Ale aczkolwiek one dla Anglii są bardzo stosowne, jednakże nie można ich tak zupełnie bezwarunkowo zalecać innym krajom, które w całkiem innych znajdują się stosunkach jak je zalecają pisma publiczne. Anglija osiągnąwszy wysokość rękodzielniczą, która nad wszystkimi innymi krajami trzyma górę, porzuca teraz tę szczyblicę, po której się do tej wysokości wspięła. Jeżeli by inne kraje, które jeszcze nie osiągnęły tej wysokości, chciały podobnie odrzucić swe szczyblice, tedy nigdy by pomienionej wysokości nie osiągnęły. Najpierwsze wielkie skutki angielskich propozycji będą najprzód dla innych krajów niosły krzyżę co się tyczy ich handlu i rolnictwa, ale oraz przyczynią się mocno do przagniecenia ich rękodzielniczej przemysłowości. Prawie zupełne uwolnienie wszelkich ziemiopłodów od opłaty cła, ożywi niezmiernie handel i przyczyni się do lepszej uprawy ziemi, która przez ceny swoich płodów hojniej się opłacać będzie. Przy tańszej żywności, potanieje niezmiernie angielska wszelkiego rodzaju fabrykacyja, stąd także spiesznie pomnożą się jęj wyroby wszelkiego rodzaju, a przeto i ludność, która się tém zajmuje. Poczem tak to, jak i w równym stopniu wzmagający się, już teraz bezprzykładny dobry byt kraju, powiększy także niezmiernie konsumcyję wszelkich ziemiopłodów. Przeciwnie zaś całkiem inny wpływ wywrą te finansowe propozycje na rękodzielniczą industryję innych krajów. Jeżeli już teraz większa część jęj galezi z trudnością mogła wytrzymać konkurencyję z Angliją, tedy teraz jeszcze trudniej, a na niektóry czas nawet niepodobieństwem będzie wytrzymać ją, a zwłaszcza w tych państwach, które dopiero w

nowszym czasie puścili się drogą rękodzielniczej przemysłowości na większy rozmiar. Dlatego dla rękodzielniczej ich przemysłowości będzie bardzo potrzebny wszelki przywilej swobody, jaki tylko jej nadać będzie można. Jako środek upatrujemy w tej mierze: jak największe ułatwienie i rozszerzenie zakresu jej działania, szczególniejsze popieranie jej w miejscowości, która dla jakowej gałęzi najpomyślniejszą się okaże, albo która już przez doświadczenie pomyślną się okazała; większy wzgląd na dobry gatunek niż na wielki odbyt artykułu, dlatego też najszczególniej wspieranie takich osób przemysłowych, które się w swoim rękodzielnictwie korzystnie odznaczają, i których fabryki za działające wzorowe instytuty uważać można; wielka uwaga na każdy zagraniczny, istotnie polepszający rękodzielniczy wynalazek, zaprowadzenie tegoż i przywłaszczenie w jak największej rozciągłości w kraju, również jak ożywienie, popieranie i upowszechnianie mechanicznych i chemicznych umiejętności, rysunkowych kunsztów, tudzież przemysłne ich i rafinujące zastosowanie do rękodziel. Może kiedy będziemy mieli sposobność zapuścić się w tej mierze w dalsze szczegóły. Teraz poprzestajemy na wytknięciu tych środków tylko wogólnych zarysach, i wywołaniu nad tém ważnych uwag wszystkich mężów, którzy rękodzielniczą przemysłowością się zajmują, i z nią w związku zostają, co w tych nowo powstających stosunkach z ich strony obmyślić i uczynić wypada. Rzecz niezawodna że oni powinni się przykładać do jak największej działalności i do jak najogólniejszej wyrafinowanej przemysłowości, aby nie pozostali w tyle, lecz w jak najszybszym wydoskonaleniu postępowali we wszelkich kierunkach, aby w jak najkrótszym czasie do zagranicznej fabrykacji co się tyczy dobrego gatunku i ceny zbliżyć, a nakoniec z nią na równi postawić się mogli. Bo jeżeli ceny ich produktów w porównaniu z zagranicą będą za wysokie, a przeto jeżeli premia za przemycanie zagranicznych towarów będą zbyt uciążliwe, tedy w końcu wyroby ich przez żadne wsparcie, żadne uwzględnienie, ani też przez ochronę nie będą mogły być zabezpieczone od szkody szeroko rozgałęzionego i w takich okolicznościach trudnego do wyrępienia przemysłnictwa. Rolnikom radzimy, aby jak najczynniej korzystali z powstającej dla nich pomyślniej koniunktury, przez polepszenie tak potrzebnej dla naszego kraju uprawy ziemi i powiększonej przeto produkcji, gdyż i dla nich dobry czas wiecznie trwać nie będzie. Ponęta

polepszy także w innych krajach produkcję ziemi, a wynikająca z tąd konkurencja przywozu do Anglii, wkrótce uszczupli korzyści, które się w pierwszym czasie okażą. Ta niezawodna nadzieja nakazuje także, aby i oni ze swej strony wyrzekli się zagranicznych materij tudzież innych wyrobów rękodzielnych, i żeby w taki sposób krajową przemysłowość ile możliwości wspierali. Pomnażająca się przeto ludność i zamożność własnego kraju może im wtedy we własnym kraju dobry i nie tak bardzo na szkodliwe koniunktury świata wystawiony odbyt zabezpieczyć, a przedewszystkiem może się stać bardzo pożyteczną przez nieocenioną korzyść bliższą, ożywionej targowicy dla wiejskiego gospodarstwa i przez odbyt mnóstwa drobniejszych produktów, które z kraju wywieść trudno, a które przy licznej ludności są bardzo zyskowne. Uwagi tej nie możemy im dość zalecić. Niech też pamiętają na to, że jakieśy już nieraz okazali, że wyższe ceny które przez niejaki czas musimy płacić początkowej dopiero wzrastającej industrii krajowej, należy uważać za kwotę, którą ta lub owa rodzina za termin nauki lub za inne wykształcenie swoich członków wydała, a przez którą zabezpiecza ona sobie nie tylko przyszły lepszy byt, ale nawet pożytek, który łożone wydatki później o wiele przewyższy.*

NO WINY.

Teatr który jest u nas jedyną w tym czasie zabawą publiczną, nie wiele nam daje do mówienia o sobie. Dnia 29go zeszłego miesiąca odegrany został dramat Korzeniowskiego pod nazwą: *Żywi i umarli*, i mimo całej piękności tego utworu dramatycznego, piękności i przez nas i przez inne dzienniki polskie należycie ocenionej, nic nowego o nim powiedzieć nie możemy, chyba o zmienionem obsadzeniu ról, które w ogóle nie wypada zupełnie na korzyść tej sztuki. Jakoż mimo pięknej i zawsze artystycznej gry pana Smochowskiego, niemożemy zapomnieć wrażenia, jakie po raz pierwszy sprawił na nas *hrabia Monti* gdy nam p. Benza przedstawił z jenijałnem można powiedzieć zrozumieniem myśli autora, całą szkaradę jego zbrodni, i całą energiję ducha męzkiego, który nigdy tak nisko upaść nie może, by się nie zdołał podźwignąć elastyczną siłą swoją. Ani też zgrabna rutyna pani Aszpergerowej mogła nam zastąpić tę grę prawdziwem uczuciem nacięniowaną, w jakiej celowała pani Sta-

rzewska. Panna Teofila Cenecka w roli kobiety zepsutej grała tu i owdzio z prawdą, z ogniem, ale zawsze (co już podobno mieliśmy sposobność wspomnieć) brakuje jej grze tej jednolitości, która jest najlepszym dowodem, że pasowanie się talentu ze sztuką przyszło już do równowagi. Rolę *Fabia* odegrał p. Skwarczyński. Nie zaprzeczamy, czyli raczej powtarzamy że nabycie tego artysty dla sceny naszej jest korzystne; i w tej sztuce nie dałoby się grze jego wiele zarzucić, chyba może co do pojęcia samej roli. Rola *Fabia* nie jest komiczną wcale, bo poeta skoro jest poetą prawdziwym, w pojawieniach swego wewnętrzznego usposobienia, komicznym być nie może, choćby nawet najkomiczniejszą miał powierzchowność, lub najkomiczniejsze w życiu stanowisko. I autor wprowadzając go jako poetę do swjej sztuki, odmalował go zapewne rysami jaśniejszemi, ale nadto wplątał go w tragiczne działanie całości, by się jego jakkolwiek młody i wesoly charakter mógł komicznie okazać. Tę tedy wesołą jego stronę oddał pan Skwarczyński jaskrawiej może niż tego myśl autora wymagała, a ztąd pochodziło, że w niektórych scenach wrażenie komiczne spowodowane grą jego, zdało nam się psuć harmoniję uczucia, jakie wzbudza to piękne dzieło dramatyczne.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Z Tarnopola dnia 29. marca. Nasz jarmarek środopostny, który co do wielości interesów zwykle wyrównywał jarmarkowi na ś. Annę, był w tym roku tak lichy, że go chyba z zwyczajnym tygodniowym targiem chłopskim porównać można. Koni szlachetniejszej krwi nie było wcale; z Rosyi przyprowadzili handlarze jakich 50 koni, i te po miernych cenach znalazły przecie kupca.

W handlu produktami surowemi, mimo dość dobrych cen nie widać żwawego ruchu. Tylko okowita ma dobry pokup do Węgier, garniec po 33 do 34 kr. m. k. Także i żyto łatwy ma odbyt, korzec po 3 zr. 48 kr. do 4 zr. m. k. Ceny innych produktów są takie same, jakiesmy w Gazecie Nr. 34 podali. Musimy tu jeszcze wspomnieć, że brak fur przyczynia się do trudności w handlu produktami.

Zasiewy ozime wyglądają wszędzie pięknie, i do wysiewu jarzyn także się już wzięto.

Ze Stryja dnia 28. marca. Przy pięknej pogodzie wzięto się u nas żwawo do robót w polu:

owsa i grochu dość już wysiano na porzeczynach, a gdzieniedzie i pszenicę jarą. Cena produktów znacznie się u nas podniosła, a mianowicie: korzec pszenicy na 7 zr. 12 kr., żyta 5 zr. 12 kr., jęczmienia 3 zr. 36 kr., hreczki 2 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 24 kr., ziemniaków 48 kr. m. k. Garniec 30stopniowej okowitej stoi na 35 kr. mon. konw.

Z Bochni dnia 29. marca. Od czasu ostatnich rozruchów nie mamy tu ani dobrych targów, ani częstych dowozów zboża; nawet ów słynny u nas środopostny jarmark wypadł źle; nie było na nim koni rasowych, tylko nie wielka liczba roboczych i chłopskich, i te znalazły kupca po cenach wyższych niż w przeszłym roku. Targi nasze zaopatrują teraz w zboże najwięcej handlarze z Uścia solnego, z Zawisła i chłopi z okolicy tutejszej, ale to tylko w małych partyjach i na chwilową potrzebę. Na ostatnim targu płacono za korzec pszenicy 10 zr., żyta 8 zr., jęczmienia 6 zr. 30 kr., owsa 3 zr. 12 kr., ziemniaków 1 zr. 20 kr., koniczyny 28 zr. m. k. Cetnar siana 54 kr., słomy 40 kr. m. k. Okowita jest na potrzeby propinacyi bardzo poszukiwana, za garniec 30stopniowej płacą 1 zr. m. k., lecz i na tę cenę trudno jej dostać, gdyż zapasy po magazynach dominikalnych poszły po największej części w niwecz.

Roboty w polu dotąd mimo pięknej pogody, tylko koło miasta, na małych kawałkach gruntów porozpoczynano, po wsiach zaś bez zarządu ekonomicznego, dotąd jeszcze bynajmniej od tych robót się nie wzięto. Oziminy w polu bardzo pięknie wyglądają.

* * *

Temperatura marca 1846 w Lwowie.

Według dostrzeżeń meteorologicznych w Lwowie w marcu r. b. robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:

Najcieplejszym był dzień 24ty marca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była +9° 50.
 Najzimniejszym był dzień 14ty marca, średnia bowiem temperatura tegoż dnia była -0° 13.
 Najwyższy stan termometru był dula 26go . . . +14° 8.
 Najniższy " " " " 14go . . . -2° 8.
 Przeto całkowita zmiana temperatury była . . . 17° 0.
 A największa zmiana w 24 godzinach d. 18go . . . 11° 0.
 Średnia temperatura pojedynczych dekad była:
 1wszej dekady t. j. od 1. do 10. marca . . . +3° 07.
 2giej " " " 11. " 20. " . . . +2° 06.
 3ciej " " " 21. " 31. " . . . +5° 40.
 Całego miesiąca +3° 78.
 którąto temperatura jest od temperatury normalnej marca (z 32 lat = +0° 44) wyższa o 3° 34.

1

Van Roy.